

Dr Robert Chisholm, Amos: Lew zaryczał, któż się nie ulęknie?

Sesja 6 (A): Amos 7:1-8:3, Sąd nadchodzi Nieunikniony

To jest dr Robert Chisholm i jego wykład na temat Księgi Amosa. Amos: Lew zaryczał, któż się nie ulęknie? To sesja 6 (A), Amos 7:1-8:3. Sąd jest nieunikniony.

Kontynuując nasze studium Księgi Amosa, jesteśmy gotowi przejść do rozdziału siódmego. Właściwie, patrząc na rozdziały siódmy, ósmy i większość dziewiątego, widać, że jest to spójna tematycznie część. Oczywiście, pojawi się wiele konkretnych tematów, ale myślę, że moglibyśmy podsumować przesłanie rozdziału siódmego, wersetu pierwszego, aż do rozdziału dziewiątego, wersetu dziesiątego, ponieważ po prostu sąd jest nieunikniony.

To będzie nadrzędny temat, który zobaczymy w tej części. To temat, który został już wcześniej poruszony w tej książce, ale wydaje się, że jest on głównym tematem tej części. I to doprowadzi nas do zakończenia Księgi Amosa, rozdziału dziewiątego, wersetów od 11 do 15, które zatytułowałem „szczęśliwe zakończenie”.

Więc było bardzo negatywnie. Amos mówił o sędzie, o sędzie, który jest nieunikniony. Dał ludziom możliwość pokuty i uniknięcia sądu, a przynajmniej przetrwania sądu, ale niewiele było tego, co nazwalibyśmy zbawieniem.

Historia zbawienia uległa odwróceniu w rozdziałach od trzeciego do szóstego. Niemniej jednak Amos zamierza zakończyć księgę w pozytywnym tonie, ponieważ tak właśnie będzie się to działo w planie Boga. Chociaż Jego lud grzeszy i musi go karać, a nawet zesłać na wygnanie, nie oznacza to, że Bóg porzucił ten plan.

Nie, złożył obietnice Abrahamowi, złożył obietnice Dawidowi i zobowiązał się do wypełnienia swojego planu, i tak właśnie zakończy się Amos. To jest więc swego rodzaju przegląd tego, co nam jeszcze pozostało do zrobienia. Przechodzimy więc do rozdziału siódmego, który jest fascynujący pod wieloma względami.

Podzieliłem rozdział siódmy, liczący 17 wersetów, na dwie części. I tak naprawdę pierwsze trzy wersety rozdziału ósmego, ponieważ dotyczą wizji, tak naprawdę pasują do rozdziału siódmego. I tak rozdział siódmy, od pierwszego do ósmego, trzy to podjednostka w tej sekcji.

Oto, co zobaczymy. W rozdziałach siódmych, od pierwszego do dziewiątego, mamy serię trzech wizji, którą zatytułowałem „Odwrócone Trzy Małe Świnki”. Wyjaśnię to w miarę, jak będziemy to omawiać.

A potem rozdział siódmy, wersety od 10 do 17, to spotkanie proroka z kapłanem. A potem rozdział ósmy, wersety od pierwszego do trzeciego, to czwarta wizja w tej sekwencji, symboliczna martwa natura. Więc tam właśnie zmierzamy.

Przeczytajmy więc rozdział siódmy, wersety od pierwszego do dziewiątego. A teraz, o trzech małych świnkach, pamiętacie? Wilk goni świnki, a każda z nich zbudowała dom. Jeden jest ze słomy, drugi z patyków, a trzeci z cegieł.

Do świni, która zbudowała dom ze słomy, przychodzi wilk i grozi, że go zje. Świnia ucieka i znajduje schronienie w domku drugiej świni, zbudowanym z patyków. Wilk zrywa swój domek, siejąc spustoszenie, a świnia ucieka.

Potem wilk podchodzi do następnego domu, a tam są już dwie świnie, i grozi, że zrobi to samo, i zburzy ten dom, bo jest zrobiony tylko z patyków. A te dwie świnie idą do domu trzeciej świni, ach, on ma dom z cegły. Więc mamy dewastację pierwszych dwóch domów, ale w końcu wilk próbuje zburzyć trzeci dom i mu się nie udaje.

To trochę jak sąd, sąd, ucieczka, zbawienie, bezpieczeństwo. Cóż, w tym konkretnym opisie wizji sąd jest zagrożony, ale Pan ustępuje i nie zsyła sądu w pierwszych dwóch wizjach. Ale w trzeciej wizji sąd musi nadejść.

To odwrócenie tego, co widzimy. Wybrałem trzy małe świnki, bo to trochę jak trzy koziołki. To konstrukcja panelowa.

Mam na myśli to, że znacie te historie, piernikowy ludzik jest przykładem, ale to ściema, bo to nie tylko trzy panele. Wiele z tych historii ma trzy lub cztery panele. Ale w piernikowym ludziku to się ciągnie w nieskończoność.

To istna szopka i pod koniec chcesz, żeby piernikowy ludzik został zjedzony. Ale w tych historiach wszystko się zaczyna, potem następuje powtórzenie, a potem następuje kulminacja. A w ostatnim kadrze zachodzą znaczące zmiany.

I widzicie to w Biblii, w historycznych relacjach. Pamiętacie Samuela, małego chłopca, Pan przychodzi do niego w nocy. I mówi: Samuel, a Samuel mówi: Oto jestem.

I biegnie do Elię, bo myśli, że Eli go wołał. A Eli mówi: „Nie wołałem cię”. A Eli jest trochę tępy; tak go przedstawiają.

I to się powtarza. I w końcu Eli rozumie, że to Pan go wzywa. I mówi: tym razem, wiesz, rozpoznaj, że to Pan i odpowiednio zareaguj, a Pan do ciebie przemówi.

I tak się stało. To trzypanelowa struktura, której kulminacją jest trzeci panel, gdzie zachodzą pewne zmiany, znaczące zmiany. Historia proroka Eliasza, króla Izraela, jest chory i chce się dowiedzieć, czy przetrwa swój upadek, swoją chorobę.

Wysyła więc posłańców na terytorium Filistynów, aby zasięgnęli rady u Belzebuba, filistyńskiego boga uzdrawiania czy coś w tym rodzaju. Eliaz ich zatrzymuje i mówi: „Czyż nie ma w Izraelu boga, który mógłby odpowiedzieć na pytanie króla, że musicie udać się do jakiegoś pogańskiego bóstwa i zasięgnąć jego rady?”. Wrócili więc i opowiedzieli królowi, co się stało. On nakazał: „Opisz mi go”.

Tak. Mówi: „O, to Eliaz, przyprowadźcie go do mnie”. Wysyła więc kapitana z 50 ludźmi.

I to jest bardzo znaczące, bo Eliaz siedzi na wzgórzu, a oni są tutaj na dole. Eliaz nie jest gdzieś w dole. Nie patrzą w dół i nie rozmawiają z nim z góry.

On jest tam na górze, na dole. I to jest symboliczne, bo to on ma władzę. On jest prorokiem Pana.

A oni są po prostu posłańcami króla. Chcą go zmusić i przyprowadzić do króla, żeby ten mógł mu zrobić, co zechce. A tak przy okazji, jest to istotne dla czegoś, co zobaczymy w tym rozdziale, gdzie prorok spotyka kapłana, który reprezentuje króla.

To kolejny powód, dla którego opowiadam tę historię – aby zilustrować konstrukcję panelową, a także motyw walki proroka z królem, który widzimy. I oto kapitan przychodzi i mówi: „Zejdź”. Król mówi: „Zejdź”.

A Eliaz mówi: „Nie zejść”. Ale powiem ci, o co chodzi, ogień. I jest ta gra, wiesz, yarad , żeby zejść.

I tak ogień spada, spala tych gości. To jest pierwszy panel. Drugi panel, król wysyła kolejnego gościa z 50.

Ten facet jest jeszcze bardziej arogancki i obraźliwy. Mówi, mówi król, i bardzo to podkreśla. Jeśli się temu przyjrzeć, widać wzmocnienie w języku.

Parafrazując, zejdź tu na dół, a zabierzemy cię do króla. A Eliaz mówi: Powiem ci, nie, nie zejść. Ale to, co zejdziesz, to ogień, a oni zostaną spaleni.

A więc teraz, w trzecim panelu, to właśnie tutaj będą się działy rzeczy, często w takich sytuacjach. I tak w trzecim panelu król wysyła kolejnego gościa. No cóż, on po prostu czołga się na czworakach, błagając o litość.

Więc w końcu król, a przynajmniej jego posłańcy, zrozumieli, o co chodzi. Prorok jest potężniejszy od nas. Ma po swojej stronie moc Boga.

Mamy tylko autorytet króla. Prorok jest zawsze ponad królem. Prawdziwi prorocy Boga są zawsze ponad królem.

I mówi: „Proszę, zmiłuj się nad nami. Król nas tu wysłał. Czy zechcesz przyjść?”. A Pan mówi: „Dobrze, możesz iść”.

I tak schodzi, idzie i wygłasza przed królem mowę o wyroku śmierci. To kolejny przykład historii w formie paneli. Cóż, tak się składa, że w naszej kulturze takie przypowieści pojawiają się w bajkach, wiesz, o trzech małych świnkach, pojawiają się w żartach, wiesz, rabin, ksiądz i pastor baptystyczny weszli do baru, wiesz, wiesz, jak to działa.

Myślę więc, że wiele osób postrzega te panelowe konstrukcje jako coś, co rzekomo jest biblijną opowieścią lub prorocstwem, i myśli: „Och, to nie może być prawda. To taka historia. Nie, w prawdziwym życiu rzeczy się czasami powtarzają”.

Po pierwsze, rzeczy się powtarzają. Wspominałem już we wcześniejszym wykładzie, że czytałem Van Parana o tym, jak działa literatura ustna. I tak się składa, że w literaturze ustnej, która pod wieloma względami opiera się na narracji, opowiada się o tym, co się wydarzyło, ale robi się to w bardzo angażujący sposób, jak w powieści historycznej.

To prawda, historia Eliasza i proroków jest prawdziwa, wierzę. Ale tak naprawdę się wydarzyła. I dlatego autor opowiada ją tak, jak się wydarzyła, bo jest to dramatycznie angażujące.

Ale historie i żarty dla dzieci, robimy to, żeby zaangażować publiczność, wiesz, chcemy, chcemy, żeby zwrócili uwagę na żart, który chcemy opowiedzieć, i ja to robiłem, uczyłem małe dzieci w przeszłości. I kiedy czytasz im o trzech koziołkach, albo o trzech świnkach, i robisz to naprawdę z zapałem, a niektórzy, wiesz, dramatyzują to, oni po prostu są przyklejeni do historii. I to do nich przemawia, w miarę jak napięcie rośnie, a potem następuje punkt kulminacyjny, szczyt na końcu.

I to jest właśnie charakterystyczne dla literatury ustnej. Ach, Biblia jest literaturą ustną, zasadniczo, jej przesłania nie były początkowo czytane przez większość ludzi, lecz słyszane. I dlatego Bóg poprowadził swoich autorów Pisma Świętego, aby opowiedzieli historię tak, jak naprawdę się wydarzyła.

I nawet posługuje się tymi wizjami, tą kolejnością wizji, i czyni to w dość dramatyczny sposób, aby podkreślić zarówno swoją cierpliwość, jak i sprawiedliwość. Bo jego

cierpliwość mówi: daj im szansę na pokutę, a jego sprawiedliwość mówi: jeśli nie pokutują, musi spaść na nich sąd. To jest więc zapowiedź tego, co tu zobaczymy.

I uważajcie, najpierw przeczytam wszystkie dziewięć wersetów i zwrócę uwagę na podobieństwa, może drobne wzmocnienia, a potem drastyczne zmiany. Zobaczymy, jak wam pójdzie. Nie mogę dać wam testu, ale zobaczymy, jak wam pójdzie.

To właśnie pokazał mi Wszechmogący Pan. Przygotowywał roje szarańczy, ojej, niedobrze, niedobrze. Potrafią zniszczyć twoje plony w godzinę.

Po zebraniu królewskiej części, tuż przed wschodem późnych plonów, król otrzymał swoją część, ale co się stanie, jeśli szarańcza w tym momencie się pojawi? Niedobrze. Kiedy ogołócili ziemię do czysta, zawołałem: „To jest to”, a on użył podstawowego hebrajskiego słowa oznaczającego przebaczenie – salak .

I prosi Pana o przebaczenie. Jest więc uznanie, że zrobili coś złego. I osąd jest słuszny.

To jest oczywiste. Więc wybaczyć im, Panie, po prostu im wybaczyć. Jak Jakub może przetrwać? Jest taki mały.

Wcześniej elity myślały o tym, jak wielką ziemię posiadają, ale tak naprawdę, w szerszej perspektywie, są mali. I nie przetrwają czegoś takiego. Więc Pan ustąpił.

Często parafrazuje się to jako „zmienił zdanie”. Nie podoba mi się to, bo brzmi to tak, jakby Bóg nie wiedział, co robi. On ma plan.

Lubię ustąpić. Po prostu postanowił, że nie zrobi tego, co zapowiedział. To ilustruje fakt, że w prorocत्वach prorocтва często są przypadkowe.

Pan powie: „Zrobię to”. Może też powiedzieć: „Jeśli się nie nawrócisz, to to zrobię”. To oczywiście warunek.

Ale czasami, kiedy mówi: „Zrobię to”, to wciąż jest to warunkowe. A we wcześniejszej dyskusji rozmawialiśmy o Jonaszu i Niniwitach, gdzie król Niniwy nie był pewien, ale postąpił mądrze. I o dziwo, to było warunkowe i Pan ustąpił.

To samo słowo, które jest tutaj użyte. Więc Pan ustąpił. Właściwie, w większości przypadków ostatnią rzeczą, jaką Pan chce zrobić, jest sprowadzenie sądu.

Miałem kiedyś kolegę, który powiedział mi, że rozmawialiśmy o tym temacie i powiedział: „Wiesz, kiedy Pan grozi sądem, to tak naprawdę ostatnia rzecz, jaką chce zrobić. Chce, żeby ludzie się nawrócili. Pomyśl o Jezusie”.

O, Jerozolimo, Jerozolimo, jakże często pragnąłem zgromadzić cię pod moimi skrzydłami, abyśmy mogli się pojednać. Tego pragnąłem. Użyto tam greckiego słowa „towarzysz”.

Ja chcę, to była moja wola, moja idealna wola, moja pierwotna wola. Ale ty tego nie chciałeś, kolego. Twoja wola udaremniła moją wolę.

Chciałem tego. Ale ponieważ jesteś grzeszny, odrzuciłeś to. Więc nadchodzi sąd.

Ważna wola Boża nadejdzie. Bóg jest suwerenny i ma władzę nad wszystkim, ale w tym przypadku jest gotów ustąpić. Prorok prosi go o to, gdy ujrzy wizję sądu, który się urzeczywistni.

I zauważ, że to bardziej przypomina ruchomy obraz. Bardziej przypomina film. W wizji jest akcja.

Pan przygotowuje szarańczę. Ogołocili ziemię, a On to wszystko widzi. A ten poruszający obraz poruszy cię na poziomie emocjonalnym.

Coś więcej niż tylko zdjęcie, migawka, prawda? Jest w tym coś poruszającego, ta akcja. Widzisz, że zostajesz wciągnięty. Więc Amos dał się wciągnąć i powiedział: Panie, przebac, po prostu przebac im.

Wiem, że są grzesznikami i wiem, że na to zasługują, ale wybaczcie im, bo tego nie przeżyją. Przechodzimy więc do panelu drugiego, kolejnej wizji. Oto, co pokazał mi Wszechmogący Pan, werset czwarty.

Suwerenny Pan wzywał do sądu ogniem. W Księdze Amosa było wiele sądów ogniem i mówiliśmy o tym, że ogień jest tak niszczycielski, prawdopodobnie bardziej niszczycielski niż szarańcza. I to nie jest zwykły ogień.

Wyschło to wielkie głębiny. Najwyraźniej więc nadciągało z Morza Śródziemnego. Wysusza głębiny i pożera ląd.

Więc szarańcza przeszła. Teraz ogień przejdzie w tej drugiej wizji. Wtedy zawołałem: Wszechwładny Panie, błagam Cię, przestań.

Jak Jakub może przetrwać? Jest taki mały. Ale widzisz zmianę? Tym razem nie chodzi o „przebac”. Chodzi o hebrajski czasownik, który oznacza „zatrzymać”, „ustać”.

Więc jest tak emocjonalnie wciągnięty i naprawdę współczuje swojemu ludowi. To Północne Królestwo, ale on im współczuje. I mówi, że są tacy, że nie mogą tego przetrwać.

Więc przestań, przestań. I nie myśli o tym, że to oni są winni. Skupia się wyłącznie na konsekwencjach i spustoszeniu, które ich spotka.

I wczuwa się w sytuację tego jedyne, przedmiotu osądu. Wcześniej patrzył na to bardziej z Bożej perspektywy. Jest potrzeba przebaczenia, ale teraz jest poruszony.

W drugim panelu widać niewielką zmianę. Podobnie jak w filmie „Trzy Koziołki Gruff”, drugi Koziołek jest nieco większy od pierwszego. Jego głos nie jest już tak nieśmiały.

Tak czy inaczej, Pan ustąpił. Jednym z przesłań, które tu widzimy, jest to, że Pan jest cierpliwy. Jest gotów ustąpić.

Pamiętaj, Jonasz powiedział do Pana: „Nie chciałem tu przychodzić, bo taki właśnie jesteś Bóg. Zazwyczaj ustępujesz”. I dlatego nie uważam tego za zwykły język antropomorficzny.

Niektórzy ludzie tak to odrzucają. Cóż, Pan naprawdę wiedział, co robi. To po prostu antropomorfizacja.

Opisują go tak, jakby był człowiekiem. Nie, ponieważ Jonasz podsumowuje charakter Boga i mówi: „Ty zazwyczaj jesteś Bogiem, który ustępuje”. A niektórzy powiedzą: „Skąd wiesz, jak On może być niezmienny?”. Jak On może być niezmienny? Rozmawialiśmy o tym z jednym z moich kolegów i kiedyś powiedział mi: „No cóż, oto dlaczego On może być niezmienny”.

Jest niezmienny w swoim miłosierdziu i cierpliwości. Niezmiennie będzie otwarty na to, by pozwolić ludziom nawrócić się. Niezmiennność nie oznacza, że jest robotem czy czymś takim.

I uczeni, którzy naprawdę właściwie rozumieją niezmiennność, jak badacz reform Bruce Ware, zgodzą się z tym. Uznał on, że pod parasolem niezmienności jest miejsce na tego rodzaju ustępstwa. To ludzie nie rozumieją, co oznacza niezmiennność.

Więc Pan ustępuje. Ostatnią rzeczą, jaką chce zrobić, jest osądzanie swojego ludu przymierza. Dlatego chce dać im szansę na pokutę.

I wyjaśnił to już wcześniej w tej książce. Szukajcie mnie i życie. Czyńcie dobro i życie.

Nie musi się to tak skończyć, przynajmniej dla niektórych z was. Ale wtedy Pan wybiera inną strategię. Amos przeszedł od przebaczenia do zatrzymania.

W tym momencie identyfikuje się bardziej z obiektami sądu niż z sędzią. Dlatego Pan zmusi go do spojrzenia na sprawę z właściwej perspektywy. I to właśnie mi pokazał.

Amos 7.7. Trzeci panel, trzecia wizja. Pan stał przy murze, który został zbudowany dokładnie w pionie, z pionem w ręku. Nie ma tu żadnej akcji.

Pan tam stoi. Ma pion, który będzie biegł pionowo. Zgadza się.

Stojąc przy murze. I Pan zapytał mnie: „Co widzisz, Amosie?”. Chyba powiedziałbym, że Pan, ale pion przykuł jego uwagę. On pyta: „Pion?”. Myślę, że pion przykuł jego uwagę, bo ściana nie była prosta.

A potem Pan rzekł: Oto Ja stawiam pion pośród mojego ludu, Izraela. Nie będę go już dłużej oszczędzał. Nie ustąpię.

Wyżyny Izaaka zostaną zniszczone, a świątynie Izraela zostaną zrujnowane. Powstanę z moim mieczem przeciwko domowi Jeroboama. Cóż więc uczynił Pan? Koniec z ruchomymi obrazami.

Nie wzbudzamy teraz emocji. Pan zmusza swojego proroka do refleksji nad tym, dlaczego ludzie potrzebują przebaczenia. Wracając do tej perspektywy.

I on w zasadzie tam stoi. Myślę, że możemy założyć, że ściana nie jest prosta. Ściana reprezentuje ludzi.

I z całej książki wiemy, że mur nie jest prosty. I dlatego Pan mówi: „Nie dorównują moim standardom”. Nie dorównują.

Nie są takie, jakimi chciałem, żeby były. Chciałem, żeby przestrzegały moich przymierzy, a nie przestrzegały. I tak są jak krzywa ściana.

To musi się skończyć. Zmusił więc Amosa do spojrzenia na sprawy z jego perspektywy i do przekonania go, że powinien wczuć się w sytuację Pana. I spojrzeć na sprawy z Bożej perspektywy, a nie tylko skupiać się na tym, jak będzie wyglądała sytuacja obiektów sądu.

W tym momencie, nawiasem mówiąc, otrzymamy jeszcze jedną wizję w rozdziale ósmym, w wersetach od pierwszego do trzeciego. Ale w tym momencie mamy już opis biograficzny tego, co się wydarzyło. A o Amosie mowa jest w trzeciej osobie.

Nie jest to tekst autobiograficzny, jak pierwsze dziewięć wersetów. Jest więc całkiem możliwe, że Amos dodał to później, albo że któryś z jego zwolenników ze wspólnoty prorockiej umieścił to tutaj. Nie wiemy dokładnie, jak powstała ta księga, ale Amos jest tu wspomniany w trzeciej osobie.

To relacja biograficzna, a nie autobiograficzna. Myślę więc, że to, co się tu dzieje, wyjaśni, dlaczego Pan musi dokonać sądu. Myślę, że to spotkanie Amosa z kapłanem prawdopodobnie przekonało go, że mur nie jest spójny.

Rozumiem, dlaczego Pan zamierza wymierzyć karę i nie będę już krzyczyć „przebacź” ani „stop”. Po prostu ogłoszę, co Pan zamierza uczynić. Wtedy Amazjasz, kapłan z Betel, wysłał wiadomość do Jeroboama, króla Izraela.

Oto Jeroboam II. On jest królem północy. Amazjasz jest kapłanem w Betel, królewskim sanktuarium, jak zaraz wyjaśni.

To tutaj król przychodzi i oddaje cześć. A Betel to oczywiście bardzo, bardzo ważne miejsce. Amos knuje przeciwko tobie spisek w samym sercu Izraela.

Ziemia nie może znieść wszystkich jego słów. Amos więc posługuje w samym sercu Izraela, tam, w południowej części północnego królestwa. Mówi, że uknuł spisek, a potem rzuca oskarżenie, które jest po części prawdą, a po części fałszywą informacją, jeśli można tak to ująć.

Ostatnio często się to powtarza. Bo to właśnie mówi Amos: Jeroboam zginie od miecza. W rzeczywistości tego nie powiedział.

Powiedział, cytując Pana: „Mieczem moim powstanę przeciwko domowi Jeroboama”. Mogłoby to sugerować, że Jeroboam zginie od miecza. Zauważ jednak, że pomija on w tym wszelki udział Boga.

On po prostu mówi, że Jeroboam umrze. To mogłoby sugerować królowi, że ten facet planuje mnie zabić. Organizuje zamach stanu przeciwko mnie.

Nie wskazuje, że to Bóg przyniesie miecz. Reszta jest prawdą. Amos powiedział, że Izrael z pewnością pójdzie na wygnanie, z dala od ojczyzny.

I oczywiście, jak wskazaliśmy ostatnio, z pewnością pójdiesz na wygnanie, Galo Jigleh po hebrajsku, G i L cię dopadną. Pamiętaj, że wcześniej użył tego w połączeniu z Gilgalem. Wtedy Amazjasz powiedział do Amosa: Wyjdź, widzący.

WIDZĄCY, widzący, ten, który widzi. Z lektury Starego Testamentu wiemy, że to właśnie to słowo było używane w odniesieniu do proroka na samym początku i nadal jest używane przez Amazjasza. W nagłówku księgi powiedziano nam, że to były słowa Pana, które widział Amos.

Zatem Bóg przekazuje prorokowi te prawdy w formie wizji. Mówi więc: „Wynoś się stąd, wieszczku”. Myślę, że ma na myśli coś pejoratywnego.

Wróć do ziemi Judy. Pamiętaj, że on pochodził z Tekoa. Zarabiaj tam na chleb i tam prorokuj.

Ale prorocy często dostawali zapłatę za to, co robili. Myślę więc, że oskarża go tylko o pieniądze. Sugeruje, że nie ma powodu, żeby być tutaj, w północnym królestwie.

On jest z Judy. Po prostu wróć tam i prorokuj ludziom. Ale wyjdź stąd.

Nie prorokujcie już w Betel, co oczywiście oznacza dom Boży. Cóż więc byłoby złego w tym, gdyby prorok Boży prorokował w domu Bożym, gdzie ludzie przychodzą, aby spotkać Boga? Zgadza się. Ale oto jego powód.

A teraz pomyśl o historii Eliasza, króla i posłańców królewskich. Ponieważ to jest sanktuarium królewskie, myślałem, że to sanktuarium Pana, sanktuarium króla i świątynia królestwa.

Prawie całkowicie zastąpił Pana królem. To sanktuarium króla. To sanktuarium królewskie, do którego król przychodzi, by oddawać cześć.

Zatem czciciel ma pierwszeństwo przed Bogiem, któremu oddaje cześć, a to jest świątynia królestwa. To nasza oficjalna świątynia królewska. Nie zrozumiał więc, że król jest podrzędny wobec Pana pod względem autorytetu.

A król służy Panu. On wywyższył króla ponad Pana. I oczywiście jest kapłanem króla.

Pracuje dla króla. Stara się więc utrzymać władzę królewską w północnym królestwie, co stanowi główny problem. To oni są przyczyną tej niesprawiedliwości.

Cóż, Amos nie zamierza siedzieć i milczeć. Amos odpowiedział Amazjaszowi w wersecie 14: Nie byłem ani prorokiem, ani synem proroka.

Niektórzy wolą tłumaczyć to jako teraźniejszość. Nie jestem ani prorokiem, ani synem proroka. Ale myślę, że wraca do czasów, gdy został powołany.

Nie byłem więc ani synem proroka, ani prorokiem, ani synem proroka. Nie dorastałem w tej społeczności. Ale byłem pasterzem.

Opiekowałem się też platanami. Był więc kimś w rodzaju winogrodnika. On, wiesz, zajmował się platanami.

A więc to nie był mój zawód. Nie jestem zawodowym prorokiem. Zostałem powołany przez życie w rolnictwie, aby tu przyjść i głosić wam Bożą prawdę.

Ale Pan zabrał mnie od pasienia trzody i powiedział do mnie: Idź i prorokuj mojemu ludowi, Izraelowi. Ciekawie byłoby poznać jego historię. Amos musiał być bardzo pobożnym człowiekiem, skoro Pan wybrał go i zaufał mu, że pójdzie i przekaże swoje przesłanie ludowi.

Ale on po prostu odwołuje Amosa od pracy w rolnictwie i mianuje go prorokiem. Posłuchajcie więc teraz słowa Pańskiego. Mówisz: Nie prorokuj przeciwko Izraelowi.

I przestańcie głosić przeciwko potomkom Izaaka. Próbujecie mnie w zasadzie uciszyć, odwołać, powiedzieć, że nie mogę mówić. Przypomnijcie sobie wcześniej w Księdze, kiedy Amos bronił swojego stanowiska.

Mówi, że lew zaryczał. Kto może nie prorokować? Amos rozumie, że Pan przekazuje ważne przesłanie. To on ryczy.

I nie mam wyboru. Kiedy On wzywa mnie, abym głosił Jego przesłanie, muszę to zrobić. I to jest właśnie to, co mnie pociąga, Amosie.

Ale ten facet mówi mu: Nie rób tego, do czego powołał cię Pan. Nie prorokuj. I pamiętaj, że wcześniej w tej księdze, w oskarżeniu przeciwko Królestwu Północnemu, jednym z oskarżeń było to, że Pan wzbudził dla ciebie proroków.

A Nazarejczycy wzbudzili proroków. Ale ty mówisz prorokom: nie prorokujcie. Niektóre z tych stwierdzeń z wcześniejszej części księgi nabierają tu rozwinięcia i mogły przyczynić się do tego, że Amos powiedział to w taki sposób.

Dlatego tak mówi Pan. Mam dla ciebie wiadomość. Powiedziłeś królowi, że, wiesz, zginie od miecza, jakbym to ja miał to zrobić.

Mam dla ciebie wiadomość. I to naprawdę, naprawdę nas porusza. Twoja żona zostanie prostytutką w mieście.

To brzmi bardzo, bardzo źle. A twoi synowie i córki padną od miecza. Twoja ziemia będzie zmierzona, zmierzona i podzielona.

A ty sam umrzesz w pogańskim kraju. Wygląda na to, że może zostać oddzielony. No cóż, zostanie oddzielony od swoich dzieci.

Zginą podczas inwazji. Wygląda na to, że on zostanie rozdzielony z żoną. A ty sam zginiesz w pogańskim kraju.

Nieczysty kraj, dosłownie. To po hebrajsku temeyah . To nieczysty kraj.

Pomyślcie o ironii tego faktu. Kapłan musi rozróżniać, co jest rytualnie czyste, a co rytualnie nieczyste. A w tym przypadku umrze w nieczystym kraju.

Dla księdza nie ma nic gorszego. A potem, wiesz, jego żona zostaje zbezczeszczona przez prostytutkę. A Izrael z pewnością pójdzie na wygnanie z ojczyzny.

Więc powtarza to. Z powodu tego, jak mi się sprzeciwiłeś i wywyższyłeś króla ponad Boga, wyrok będzie dla ciebie bardzo surowy. A twoja żona zostanie pojmana i wzięta za prostytutkę.

A twoje dzieci zostaną zabite. A ty zostaniesz zesłany na wygnanie i umrzesz w nieczystym kraju. Trudno o coś gorszego dla księdza.

Muszę się więc zatrzymać, może na chwilę, i o tym porozmawiać. Dlaczego? Myślę, że wszyscy, jako indywidualiści żyjący w zachodnim społeczeństwie, które naprawdę myśli indywidualnie, przede wszystkim, zadajemy sobie pytanie: dlaczego jego żona musi cierpieć za to, co zrobił? I dlaczego jego dzieci muszą cierpieć z powodu tego, co zrobił? Powinny być traktowane indywidualnie.

Bóg nie powinien ich osądzać. Jeśli chce sądzić księdza, niech go osądzi. Ale to wydaje mi się niesprawiedliwe.

Myślę, że wiele osób tak by pomyślało. Ale naprawdę musimy, wiecie, zmienić nasze myślenie, kiedy podchodzimy do Starego Testamentu. Uczony o nazwisku Joel Kaminsky napisał książkę o społecznej odpowiedzialności biznesu w Biblii hebrajskiej.

Myślę, że to ważna książka, którą warto przeczytać, ponieważ łączy w całość dowody ze Starego Testamentu. I jest całkiem jasne, że Bóg czasami myśli zbiorowo. Osądzi całą grupę za grzech jednej osoby.

Pomyślcie o Achanie z Księgi Jozuego. Pan wyprowadza tam cały naród i mówi im: „Bez wyjątku. Nie wolno wam zabrać niczego, żadnego łupu, żadnej zdobyczy z Jerycha”.

Należy do mnie. To trochę jak pierwociny. Dam ci tę ziemię i to jest wszystko, co należy do mnie, i nie wolno ci niczego oszczędzać.

To samo z Saulem. Pamiętasz, jak w 1 Księdze Samuela 15 Pan powiedział Saulowi: Wytępić ich. Mężczyzn, kobiety, dzieci, zwierzęta, wszystko.

Achiram to hebrajskie słowo oznaczające tę grupę. Zespół. Umieść je pod zespołem.

Akan ukradł więc część rzeczy i ukrył je w swoim namiocie. Izraelici wyruszyli na kolejną bitwę pod Aj i przegrali ją, a 36 ludzi zginęło. Jozue stracił panowanie nad

sobą i stanął przed Panem, jęcząc i narzekając. Dlaczego? Sugeruje to, że nie dotrzymujesz obietnicy.

Dlaczego przegraliśmy? A Pan, parafrazując, mówi: zamknij się i idź, i pomyśl, co się stało. Izrael zgrzeszył. Pan powiedział, że Izrael zgrzeszył.

Nie mówi, że ktoś z was zgrzeszył. Nie, Izrael zgrzeszył. W tej umowie obowiązuje zasada jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Pan patrzy na to zbiorowo, a rzecz w tym, że grzech jednej osoby może mieć negatywny wpływ na cały naród. Pan postrzega ich jako jedność, wspólnotę, i dlatego Achan, Pan, nie niszczy wspólnoty, ale ustanawia procedurę, w ramach której Akan zostaje ujawniony jako winowajca, a Akan zostaje stracony, ale nie przez niego samego. Jego dzieci zostają stracone wraz z nim i zwierzętami.

Niektórzy ludzie, nie chcąc porzucić tego indywidualnego sposobu myślenia, powiedzą: „Och, dzieci musiały być w to zamieszane. Czy zwierzęta też były w to zamieszane?”. Zanieczyścił swoją rodzinę. Co dziwne, nie ma wzmianki o śmierci jego żony, ale powiedziałbym, że nie, dzieci i zwierzęta też były w to zamieszane, a potem trzeba zapytać dlaczego, bo Achan nie był zadowolony z błogostawieństw, które dał mu Bóg.

Miał dzieci. Miał zwierzęta. Chciał więcej.

Był chciwy, więc Bóg czasami w takiej sytuacji mówi: „Okej, odbiorę ci błogostawieństwa, które ci dałem, w tym twoje dzieci i zwierzęta, i nie podoba mi się to”. To znaczy, ja tak robię. To historia, która mnie naprawdę irytuje, ale tak to czasami działa w Bożym świecie. Pomyślcie o tym, że jesteśmy winni w Adamie.

Nie byłem tam. Nie zjadłem jabłka, ale cokolwiek to było, jakkolwiek to był owoc, a jednak Paweł mówi nam, że grzech Adama negatywnie wpłynął na cały rodzaj ludzki, który od niego pochodzi. Biblia jest więc pełna takich rzeczy.

Saul nie wytępił Amalekitów, więc zapłacił wysoką cenę za swój grzech. W Księdze Samuela jest inna historia, w której Gibeonici rozgniewali się na Izraelitów i susza nawiedziła cały kraj – susza i głód – a Dawid nie wiedział, co robić, więc poszedł. Saul próbował wytępić Gibeonitów, co było złe, ponieważ Gibeonici zawarli przymierze z Izraelem, mimo że podstępem nakłonili Izrael do tego przymierza. Przymierze nadal obowiązuje z perspektywy Pana, a Pan jest gwarantem tego przymierza, więc Gibeonici mieli pełne prawo zwrócić się do Pana z prośbą o ich obronę, a Dawid pyta: „Co mam zrobić?”. Powiedzieli, że nie mamy zbyt dużego wpływu na tę umowę, ale zadowolimy się tym, że siedmiu potomków Saula, zawsze siedmiu, prawie zawsze siedmiu, da nam ich, a my zabijemy ich wszystkich jednocześnie przed Panem, aby go udobruchać i to załatwi sprawę. Dawid ma więc bardzo trudne zadanie wyboru

siedmiu potomków Saula. Nie ma żadnych wskazówek, że wiedzieli, co zrobić Saul, ale muszą zapłacić cenę, ponieważ Pan zajmuje się nimi zbiorowo, jako społecznością. Rzecz w tym, że w naszej kulturze mamy przykłady tego. Moja żona nienawidzi, kiedy podaję ten przykład, ale grałem w baseball, szczególnie jeśli popełniliśmy błąd mentalny w grze. Nasz trener kazał nam biegać okrążenia. Nie obchodziło go, czy zgubiłeś piłkę, czy zrobiłeś zły rzut, to się stanie. To błąd fizyczny. Staraleś się zrobić to, co słuszne.

Może będziemy musieli porozmawiać o twojej formie. Jest powód, dla którego ludzie źle rzucają i jest powód, dla którego piłki się gubią, więc może będziemy musieli popracować nad twoją techniką i tym wszystkim. Ale to nie było głupie, więc błąd mentalny, wiesz, mieliśmy naprawdę dobrego miotacza w ostatnim roku. Właściwie, podpisał kontrakt z Red Socks tego lata, ale czasami nie był w najlepszej formie. Piłka po ziemi trafiała na pierwszą bazę. Miotacze powinni kryć pierwszą bazę, ponieważ pierwszobazowy może musieć iść w jego prawą stronę. Pierwszy bazowy to rozumie.

Nie zdąży tam dotrzeć na czas. Miotacz powinien tam biec sprintem, a pierwszobazowy rzuca mu piłkę, a miotacz może go wyprzedzić. No cóż, czasami po prostu tam stał, kiedy piłka była odbijana na pierwszą bazę. Po prostu tam stał. Och, och, powinienem biec. No cóż, Nick jest, wiesz, trenerem Nicka.

Biega. Biega okrążenia. Jest miotaczem, wiesz, nie będzie wykonywał ćwiczeń w polu i tak dalej, cóż, chyba powinien, ale tak czy inaczej, trenerzy czasami mają ochotę podkreślić, że jeśli nie jesteś skupiony na grze i popełniasz błąd mentalny, to...

Nie chodzi tylko o ciebie, okej, to może nas kosztować mecz. To może kosztować cały zespół. Więc twoja głupota może mieć negatywny wpływ na wszystkich innych i wszyscy będą smutni, bo oni przegrali mecz i zazwyczaj z twoimi kolegami z drużyny Nie krytykujesz ich, wiesz, nie krytykujesz ich, ale wszyscy wiedzą, że Tony nie krył pierwszej bazy i dlatego przegraliśmy i czasami trenerzy będą, aby udowodnić ten punkt Sprawić, że wszyscy pobiegą Tak, spraw, żeby wszyscy byli w porządku Uh, przegraliśmy mecz przez błąd mentalny Możesz nawet nie wspomnieć, kto to był, może być więcej niż jeden w danym meczu.

Więc wszyscy biegną. A jeśli ktoś mówi, dlaczego miałbym biegać, skoro to gra zespołowa. Próbuję cię nauczyć, że twoje indywidualne osiągnięcia wpływają na wszystkich, więc czasami musimy to zrobić. I myślimy też zbiorowo, mamy pewne sytuacje, w których myślimy w ten sposób. Nie lubimy myśleć w ten sposób, jeśli chodzi o naszą relację z Bogiem, a Bóg w niektórych miejscach nawet mówi: „Zajmuję się jednostką. Nie będę osądzał wszystkich za, uh, grzech jednego. Więc to od niego jako suwerennego Boga zależy, czy wybierze, kiedy to zrobi. I to jest jedna z trudnych rzeczy teologicznie. Dlaczego osądza zbiorowo? Dlaczego on osądza dzieci za grzechy ojca? Właściwie napisałem artykuł, opublikowałem go, w którym próbowałem to wszystko uporządkować, ale powiedzmy, że jesteś naprawdę dobrym pracownikiem

w korporacji. Korporacja teraz jest firmą i każdy ma w niej swój udział, a ty dostajesz wysokie oceny, podwyżki i po prostu wykonujesz wspaniałą pracę, ale przychodzisz do pracy i słyszysz: „Jesteśmy bankrutami. Upadamy, wszyscy tracą pracę”. Jeśli powiesz: „Co?”, „Poczekaj chwilę, uh, musisz utrzymać moją pracę, bo jestem naprawdę dobrym pracownikiem”.

Cóż, nie, tak to nie działa i rozumiesz, że ci się to nie podoba, ale rozumiesz to, um, przykład ze sportu, którego zawsze lubię używać, dotyczy Bulls, Chicago Bulls z lat 90., ponieważ było dość oczywiste dla każdego, że wygrali swoje mistrzostwa, ponieważ mieli Michaela Jordana i Scotty'ego Pippena, jego pomocnika. Więc nosili czarno-czerwone stroje i wygrali sześć mistrzostw w ciągu ośmiu lat. Przez dwa lata Jordan siedział, nie wygrali. Kiedy zdecydował, myślę, że chce zostać baseballistą. Był okropnym baseballistą, ale to na marginesie. Więc David Stern, kto był wówczas komisarzem NBA? Wręcza trofea mistrzowskie Bulls za wygranie mistrzostwa NBA. Wybierz swój rok. Patrick Ewing i Charles Barkley stoją z boku, obserwują to i są trochę wkurzeni, ponieważ jeszcze nie zdobyli pierścienia mistrzowskiego.

Nie mają trofeum, myślę, że to byłyby pierścienie, które on by rozdawał, więc ustawiają się w kolejce. I wiesz, przychodzi Jud Bushler i Steve Curry, znasz kilku mniejszych graczy. To nie oni są powodem, dla którego wykonali dobrą robotę, jak wiesz, potrzebujesz dobrego składu z drugiej ligi, ale nie dlatego wygrali. Wszyscy wiedzą, że to Jordan i Pippen ich tam zaprowadzili. Może później Rodman, bo był maszyną do zbiorów, ale przychodzą Ewing i Barkley, a kolej Davida mówi: „Co ty tu robisz?”. I mówią, że jesteśmy w galerii sław, jesteśmy przyszłymi graczami w galerii sław. Jesteśmy lepsi od wszystkich w tej kolejce, z wyjątkiem Jordana. Więc zasługujemy na pierścień. On odchodzi.

Nie, nie musisz. To nie o tobie. Możesz zasługiwać na tytuł MVP ligi, gwiazdę pierwszej drużyny czy coś w tym stylu, kiedy przyznajemy nagrody indywidualne, ale nie chodzi o jednostkę. Nie chodzi tylko o Michaela i Scotty'ego. Wszyscy dostają ten pierścień, bo noszą odpowiednie stroje, a ty nie masz takiego stroju, bo nie grasz w tej drużynie. Myślimy korporacyjnie. Cóż, faktem jest, że Bóg często tak działa i tak właśnie działa tutaj.

I tak osąd nad kapłanem, kapłanami, grzech kapłana. Nie złość się na Boga, złość się na kapłana, który sprowadził to na siebie, złość się na Saula. Nie złość się na Boga, gdy Gibeonici ich wykonują, więc nie złość się na Dawida. Dawid musiał to zrobić, aby zakończyć głód, ponieważ Bóg był po stronie Gibeonici w tej umowie, więc Nie złość się na nich, złość się na faceta, który sprowadził to na swoją rodzinę To nie wina Boga Myślę, że Bóg po prostu tu robi On po prostu mówi Zabiorę mi ochronę I pozwolę Asyryjczykom przejść i zrobić to, co Asyryjczycy robią Zabiorę mi ochronę, co oni robią. Zabiorą twoją żonę I zrobią z niej jakąś prostytutkę. Zabiją twoje dzieci I cię wywloką. Eee, i to jest po prostu opis tego, co ich grzech na nich sprowadza, a Bóg po prostu postanawia się wycofać i pozwolić upadłemu światu być upadłym światem, a

upadły świat jest upadłym światem z powodu naszego grzechu. Przyznaję, Bóg tak to ustawił, ale On po prostu używa Asyryjczyków jako środka osądu, więc myślę, że, eee, zatrzymamy się tutaj. Jest jeszcze jedna wizja, która jest związana z tymi wersetami. W rozdziale ósmym, wersetach od pierwszego do trzeciego, ale to jest przerwa w rozdziale. Więc zatrzymamy się tutaj i zakończymy naszą dyskusję na temat, eee, wizji i ich znaczenia w następnym wykładzie.

To jest dr Robert Chisholm i jego wykład na temat Księgi Amosa. Amos: Lew zaryczał, któż się nie ulęknie? To sesja 6, Amos 7:1-8:3. Sąd jest nieunikniony.